

Grzybowski, Michał Marian

Bolesław III Krzywousty i jego stosunek do Kościoła

Notatki Płockie 30/3-124, 44-48

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bolesław III Krzywousty i jego stosunek do Kościoła

*Referat ks. dra Michała Grzybowskiego
wygłoszony 25 września 1985 roku w siedzibie
Towarzystwa Naukowego Płockiego*

Po tragicznych wydarzeniach, związanych z zabójstwem bpa krakowskiego Stanisława Szczepanowskiego i wypędzeniu króla polskiego Bolesława Szczodrego, władzę w Polsce w 1079 r. objął jego młodszy brat Władysław Herman. Za główną siedzibę obrał Płock, stolicę Mazowsza, który w tym czasie pełnił także rolę stolicy państwa. Z nielegalnego związku miał Herman syna Zbigniewa (1070). Pierwszą legalną żoną Władysława Hermana (od 1080 r.) była Judyta czeska, córka Wratysława i Adelajdy. Gdy przez dłuższy czas księżęca para nie mogła doczekać się potomstwa, wysłała za radą bpa poznańskiego Franka poselstwo do Prowansji z prośbą, aby w opactwie St. Gilles nad Rodanem — głównym ośrodkiem kultu nadzwyczaj wówczas modnego i popularnego św. Idziego — zakonnicy swoimi modłami i ofiarami wyprosili u Boga upragnionego potomka, dziedzica i następcę na tronie w Polsce. W poselstwie uczestniczył między innymi kapelan księżnej Piotr. Wysłannicy z Polski złożyli mnichom hojne dary, między innymi posążek dziecka wykonany ze złota. Niebawem kraj obiegła radosna wiadomość. 20 czerwca 1085 r. prawdopodobnie na zamku w Płocku narodził się syn, następca tronu, który na chrzcie otrzymał imię Bolesław. Matka niedługo cieszyła się widokiem syna. Zmarła jeszcze tegoż roku przed Bożym Narodzeniem.

W cztery lata potem, w 1088 r. Herman wstąpił ponownie w związki małżeńskie, tym razem z Judytą Marią — Niemką, córką cesarza Henryka III, wdową po królu węgierskim Salomonie, a siostrą Henryka IV. Z tego małżeństwa przyszły na świat 3 córki. Energiczna małżonka wywierała duży wpływ na słabego Hermana, wymuszając między innymi decyzję wysłania pasierba Zbigniewa najpierw na naukę do Krakowa, potem do klasztoru w Kwedlinburgu, na terenie Saksonii, gdzie siostra jej Adelajda była opatką. Usunięty z kraju Zbigniew przebywał tam do 1093 r. Prawdopodobnie przed narodzinami Bolesława i odesłaniem do klasztoru Zbigniew pasowany był na rycerza. Wykradzony przez swoich zwolenników w 1093 r., przebywał na Śląsku, następnie uznany przez Hermana za prawego syna i następcę szybko uwikłał się w różne konflikty i walki wewnętrzne. W 1099 r. wraz z bratem Bolesławem wymógł na ojcu podział kraju,

otrzymując Wielkopolskę i Kujawy oraz ekspektatywę na Mazowsze, które objął po śmierci ojca.

Bolesław nie otrzymał takiego wykształcenia jak Zbigniew. Od młodości przeznaczony był na rycerza i panującego, a łowy, zapasy z rówieśnikami i wojaczka były jego codziennym zajęciem. Nadzór nad młodym Bolesławem sprawował początkowo od 1093 r. Sieciech, potem jego krewny Wojsław, piastujący godność komesa grodowego. Po wygnaniu majordoma z Polski i upadku jego wpływów (1100 r.) wychowawcą Bolesława został przedstawiciel możnego rodu Awdańców — Skarbimir.

Gdy Bolko miał 15 lat, ojciec zgotował mu wspaniałą uroczystość związaną z obrzędem pasowania na rycerza. Na dzień tego obrzędu został wybrany doroczny odpust katedralny, obchodzony 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia N.M. Panny, bowiem pod tym wezwaniem zbudowano katedrę płocką.

Średniowiecze, które stworzyło w Europie odrębny stan rycerski, wytworzyło także pewne zwyczaje i ceremoniał z tym stanem związany. Zanim młodzieniec otrzymał godność rycerską, przechodził stopnie pazia i giermka, sposobiąc się do najważniejszych wystąpień. Największym zaszczytem było otrzymanie godności rycerskiej zwane pasowaniem. Istotnym elementem tej ceremonii, choć w różnych krajach różnej, było pasowanie pasem rycerskim i złożenie przysięgi. Była to ceremonia jednocześnie religijna i liturgiczna, odbywana nie tylko na polach bitewnych i zamkach, ale także w kościołach, kaplicach i katedrach.

Dzień pasowania poprzedzała wigilia, czyli czas czuwania, skupienia, modlitwy i medytacji, wtedy to zainteresowani odbywali spowiedź, aby z czystym sercem, pojednani z Bogiem i ludźmi, mogli przystąpić do tych wzniosłych obrzędów. Ubrani byli wtedy w szaty skromne i proste. Ceremonie te przeżywał młody Bolko wraz ze swoimi towarzyszami najpierw na zamku płockim, potem w pobliskiej katedrze. Rankiem następnego dnia, 15 sierpnia 1100 r., wszyscy uczestniczyli we Mszy św.; odprowadził ją biskup płocki Filip i z jego ręk wszyscy promowani przyjmowali Komunię św. Następnie udali się na zamek do łaźni, aby zażyć kąpieli i zmienić odzież, przyodziewając bogate i strojne szaty oraz strój rycerski. Tak

wystrojeni udawali się ponownie do katedry, gdzie przed głównym ołtarzem zasiadł Herman, gotowy do ceremonii pasowania. Asystowało mu w prezbiterium katedralne duchowieństwo z biskupem na czele, wielmoże i rycerze. Za nimi cisnął się prosty lud, który z ciekawością patrzył na to niezwykle wydarzenie. Gdy orszak młodych giermków wszedł do prezbiterium i stanął przed ołtarzem, na czoło wysunął się książę Bolko, wywołany przez znamienitego rycerza, klęknął przed Hermanem i w ciszy słuchał modlitwy odmawianej przez biskupa poświęcającego miecz, potem wolno i wyraźnie wymawiał słowa przysięgi, że jako rycerz bronić będzie wiary świętej i Kościoła, że zobowiązuje się walczyć z poganami, osłaniać sieroty i wdowy oraz stawać w obronie wszystkich uciśnionych.

Po złożeniu przysięgi znaczniejsi rycerze zbliżyli się, by przypiąć mu złożone ostrogi, księża zaś podawali Władysławowi świeżo poświęcony pas i miecz. Książę Bolko podszedł do ojca, a ten objął go wpół, zapiął bogato ozdobiony pas, będący główną oznaką godności rycerskiej, i płazem lśniącego miecza uderzył go trzykrotnie po ramieniu w Imię Boga, św. Michała i św. Jerzego. Uderzenia te, jak przy bierzmowaniu, oznaczać miały, że rycerz powinien znosić cierpliwie i mężnie wszystkie ciosy i razy zadane w walce za prawdę i wiarę. Na koniec ojciec przekazał nowo pasowanemu rycerzowi—synowi pocałunek pokoju.

Gdy podobnie zostali pasowani również współtowarzysze Bolka, przed świątynią odezwały się trąby, rogi i dzwony, a zgromadzeni okrzykami wiwatowali na cześć młodego księcia—rycerza. Po ceremoniach w katedrze miała miejsce stosowna uczta na zamku płockim.

W dwa lata po tych wydarzeniach 4 czerwca 1102 r. zmarł w Płocku na zamku Władysław Herman w wieku 60 lat. Arcybiskup Gnieźnieński Marcin z kapłanami przez 5 dni odprowadził za niego egzekwie, czekając na przybycie synów. Ceremonie pogrzebowe odbyły się na zamku oraz w miejscowej katedrze, gdzie pochowane zostało ciało Władysława Hermana. Z woli ojca Bolesław otrzymał w zarząd Małopolskę oraz Śląsk.

W 1103 r., gdy Bolesław miał 18 lat odbył się jego ślub ze Zbysławą, córką Świętopelka Kijowskiego, siostrą Jarosława Wołyńskiego. Związek ten miał charakter polityczny, bowiem celem jego było pozyskanie sąsiadów, co do 1108 r., to jest przez czas trwania tego małżeństwa, udało się.

Drugie małżeństwo Bolesława z Salomeą księżniczką Bergu, Niemką, zawarte w 1113 r., miało także cele polityczne. Salomea przebywała w Polsce prawie 30 lat, przeżyła męża, umierając w 1144 r. Z tych dwóch małżeństw Bolesław miał 13 dzieci. Z pierwszego małżeństwa był tylko syn **Władysław** (urodzony w 1105 lub 1107 r.); dzieci z drugiego małżeństwa to: **Leszek** (1115) zmarły w dzieciństwie, **Ryk** (1116, 7) — wyszła za królewicza duńskiego Magnusa, potem za księcia Nowogrodzkiego

Włodzimierza, wreszcie za króla szwedzkiego; **Kazimierz** (1122) zmarły w dzieciństwie; **Gert-ruda** (1123) — mniszka w Zwiefalten; **Bolesław Kędzierzawy** (1125) — ożeniony w wieku 12 lat z księżniczką ruską Wierchosławą, córką Wszewołoda; **Mieszko Stary** — ożeniony z królową węgierską Elżbietą; **Henryk Sandomierski** (1127) żył w stanie bezżennym, zginął w 1166 r. w bitwie z Prusami; **Dobronega-Ludgarda** wydana za hrabiego Miśni; **Judyta** — żona Ottona Brandenburskiego; **Agnieszka i Kazimierz Sprawiedliwi** (1138).

Związki małżeńskie Bolesława i jego dzieci miały zapewnić spokój zewnętrzny na wschodzie, zachodzie i południu kraju. Ważną jednak sprawą był także pokój wewnętrzny państwa, który był zagrożony, bowiem pomiędzy braćmi dochodziło do różnych antagonizmów. Każdy książę starał się pozyskać któregoś z sąsiadów. Zbigniew związał się z Czechami i Niemcami, Bolesław zaś z Rusią. Do pierwszego konfliktu zbrojnego między braćmi doszło na tle sprawy pomorskiej, w której Zbigniew zachowywał stanowisko pokojowe; w 1106 r. Bolesław pokonał Zbigniewa i zmusił do ustąpienia z Wielkopolski, w roku następnym wyparł go również z Mazowsza, wobec czego Zbigniew schronił się za granicę, szukając pomocy u Czechów i Niemców; był to rok 1108. Bolesław świadomie walcząc o jednowładztwo, po walkach z bratem i jego wygnaniu stał się od 1108 r. panem całej Polski, jak jego stryj Bolesław Szczodry.

Po wielkim zwycięstwie Bolesława Krzywoustego, odniesionym na Śląsku (1109 r.) nad wojskami niemieckimi (Głogów, Psie Pole) Zbigniew powrócił do kraju pod koniec 1112 r.; wtedy to Bolesław rozkazał go uwięzić, a potem pozbawić wzroku. Zbigniew niebawem zmarł na skutek zadanych mu katuszy.

Ten niecny postęp, jakiego dopuścił się książę wobec brata wstrząsnął opinią całego kraju. Potępiło go duchowieństwo z arcybiskupem Marcinem. Prawdopodobnie za zbrodnie tę arcybiskup rzucił na niego kłatwę. Sytuacja z 1113 r. przypominała zatarg z 1079 r. pomiędzy królem a bpem Stanisławem. Partia wielmożów z arcybiskupem mogła wypowiedzieć księciu posłuszeństwo i tron Krzywoustego zostałby zagrożony. Oceniając trafnie groźną dla siebie sytuację, Bolesław już na początku lutego 1113 r. dobrowolnie rozpoczął pokutę jako ekspiację za osłepienie brata. Odseparował się od otoczenia, przywdział ówczesnym zwyczajem strój pokutny, spełniał przepisane posty i umartwienia, słuchał Mszy za zmarłych, wreszcie udał się w pielgrzymkę pokutną na Węgry do klasztoru św. Idziego, gdzie spotkał się z Kolomanem węgierskim, zapobiegając wybuchowi rokoszu i wygnaniu. Pielgrzymka do grobu św. Idziego zakończyła się pokutą u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, gdzie miał się dokonać zdjęcie cenzur kościelnych, w jakie książę popadł za bratobójstwo. Krzywousty mając przed oczami los stryja (Bolesława Szczodrego), starał się wszelkimi sposo-

bami uniknąć go. W Gnieźnie stanął Bolesław w Wielkim Tygodniu i zgodnie z obowiązującym rytuałem publicznie poprosił o rozgrzeszenie. Pielgrzymującemu pokutnikowi nie można było zamknąć drogi do Gniezna, w Gnieźnie zaś nie można było odmówić rozgrzeszenia; udzielając go, episkopat nie mógł jednocześnie przystąpić do ewentualnego rokосу. Z aktów przystępnych, nadań i wybitcia monety przez księcia przedstawiającej Bolesława klęczącego przed Arcybiskupem, wnosić trzeba, że nastąpiło pojednanie i konflikt został zażegnany. Gall wielokrotnie wspominał o lekkomyślności Bolesława, ale podjęta przez niego pokuta stanowiła dowód wielkiej mądrości i dojrzałości politycznej.

W ten sposób latem 1113 r. zakończyła się, trwająca od 1102 r., walka Krzywoustego o jednowładztwo. Po śmierci Zbigniewa coraz więcej dawnych jego zwolenników przechodziło do obozu Bolesława. Pomyślnie też wypadły sprawy zwierzchnictwa nad Pomorzem Gdańskim a potem Szczecińskim.

Polityka kościelna Bolesława Krzywoustego zrywała z tradycją ojca, kiedy to Polska opowiadała się za antypapieżem Klemensem III, a nawiązywała do polityki Bolesława Szczodrego, którą cechowała ścisła współpraca z papieżem i propagowanymi przez niego na Zachodzie nowymi hasłami reformistycznymi papieża Grzegorza VII. Trzeba przyznać, że młody książę polski miał w tym względzie szczęśliwą rękę i polityka jego wobec papieża, nie rezygnując nigdy z żywotnych potrzeb państwowych, doprowadziła po 20 latach zabiegów do gruntownej przebudowy całego kościoła polskiego. To prawda, że na Stolicy Piotrowej prawie przez 20 lat (1099—1118) zasiadał papież Paschalis II, człowiek łagodny, który umiał oddzielić politykę kościelną od świeckiej, choć ponowiono i za jego rządów zakaz przyjmowania przez duchownych inwestytury z rąk osób świeckich. W 1102 r. w Rzymie odbywał się synod laterański. Skorzystał z tej okazji Bolesław i prosił o przysłanie legata do Polski w celu przeprowadzenia gruntownej reformy. Wiosną 1103 r. przybył bp Gwalo, który zwołał synod w Polsce i wprowadził zasady i postanowienia synodu laterańskiego. On to pozbawił urzędu dwóch biskupów, mianowanych jeszcze w czasie schizmy przez Hermana, mianowicie bpa plockiego Henryka i prawdopodobnie bpa kruszwickiego Eberharda lub poznańskiego Ederama. Podczas tego synodu wyświęcono prawdopodobnie dwóch nowych biskupów: bpa plockiego Filipa i poznańskiego Pawła. Legat Gwalo cieszył się poparciem księcia i duchowieństwa polskiego, choć przeciwny był mu arcybiskup Marcin, który popierał Zbigniewa i obóz antypapieski. Prawdopodobnie około 1106 r. Bolesław zrzekł się inwestytury biskupów. Nie wiemy dokładnie, w jaki sposób następowało wybieranie i zatwierdzanie biskupów przez panującego księcia; wydaje się jednak, że Bolesław miał jakieś prawo wpływania na wybór osoby elekta. Obsadzenie

w 1129 r. biskupstwa plockiego przez Aleksandra, niewątpliwego kandydata Bolesława, zdaje się to potwierdzać. Po pokonaniu Zbigniewa (1106) abp Marcin pogodził się z Bolesławem, a także z papieżem Paschalisem.

Bolesław był władcą pobożnym; zarzucano mu nawet, że bardziej dbał o zakładanie domów bożych niż o budowę miast i grodów. Z jego fundacji powstało wiele kościołów po wsiach i miastach. Szczególną cześć żywił Bolesław do św. Idziego, dlatego ufundował wiele kościołów pod tym wezwaniem. Z zakonów dwa zdobyły w tym czasie szczególne znaczenie: kanonicy regularni i norbertanie. Znaczeniejsze klasztory mieli oni we Wrocławiu, Trzemesznie, Czerwińsku. Bolesław popierał nowe zakony francuskie i flandryjskie. Jako owoc kościelnej działalności Krzywoustego i polskiego rycerstwa powstało więc 6 klasztorów (3 kanoników regularnych i 3 benedyktynowy) i wiele kościołów oraz kaplic.

Jeśli chodzi o stosunek księcia do biskupów, to od 1110 r. istniała tendencja wprowadzania do episkopatu Polaków; około 1112 r. biskupstwo poznańskie otrzymał bp Michał z rodu Awdańców, około 1111 r. bpem we Wrocławiu został Żyrosław, od 1118 r. bpem krakowskim był Radost. Nie bardzo wiemy, jakiej narodowości był bp plocki Filip, osadzony około 1103 r. po depozycji Henryka, ale jego następcą Szymon był już na pewno Polakiem. Wprowadzanie do episkopatu tylko Polaków służyło dobrze interesom Polski, ale osłabiły się przez to stosunki z Rzymem. Nic nie wiadomo o żadnych legatach czy wyjazdach do Rzymu w latach 1110—1120.

Ważnym wydarzeniem w dziejach Kościoła powszechnego był tzw. konkordat wormacki z 23 września 1122 r., który doprowadził do porozumienia między cesarzem a papieżem. Choć Krzywousty wyrzekł się prawa inwestytury, to jednak w różny sposób wpływał na obiór następcy zmarłego biskupa.

Od roku 1122 odżyły kontakty Polski z Kurią Rzymską. Nowym elementem, jaki pojawił się w tych czasach, była misja św. Ottona w Polsce i na Pomorzu w latach 1124—25, która wydała wspaniałe owoce w dziele chrystianizacji tych terenów. Wkrótce zaczęto myśleć i zabiegać o założenie osobnego biskupstwa pomorskiego ze stolicą w Wolinie, gdzie bp Bamburgski poświęcił kościół pod wezwaniem św. Michała i św. Piotra jako projektowaną przyszłą katedrę. Trudno dziś rozstrzygnąć, czy biskupstwo wolińskie podlegałoby bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, jak tego chciał książę pomorski Warcisław, czy też metropolii gnieźnieńskiej, jak życzył sobie tego Krzywousty. Biskup Otton i Krzywousty zgodzili się w lutym 1125 r. na wysłanie do papieża propozycji mianowania biskupem pomorskim kapelana księcia Wojciecha. Latem 1125 r. przybył do Polski wysłannik papieża, legat kardynał Idzi. Po różnych debatach zaniechano realizację planu Ottona i Bolesława utworzenia nowego biskupstwa na Pomorzu

w Wolinie, natomiast stworzono dwa nowe — w Lubuszu i Włocławku, poddane polskiemu metropolii. Ustalono granice nowo erygowanych diecezji, zreformowano istniejące klaszatory i podniesiono dyscyplinę zakonną.

Pomyślnie zapowiadająca się przyszłość Kościoła w Polsce zmieniła się bardzo, gdy w grudniu 1125 r. arcybiskupem w Magdeburgu został Norbert, późniejszy założyciel nowego zakonu norbertanów, człowiek energiczny i władczy, nastawiony jednak nacjonalistycznie. Choć jeszcze w 1128 r. odbyła się druga wyprawa misyjna św. Ottona na Pomorze, a Warcisław oddał swe państwo pod zależność kościelną metropolii gnieźnieńskiej, plan Ottona i Bolesława, a także legata Idziego — ufundowanie dla Pomorza osobnych biskupstw z zupełnym pominięciem praw Magdeburga — był nie do przyjęcia, zwłaszcza dla ambitnego Norberta, tym bardziej, że pod wpływem dawnego legata kard. Idziego Polska od 1130 r. opowiedziała się za antypapieżem Anakletem II (1130—1138). Tymczasem papież Innocenty II (1130—1143), popierany przez Francję i Niemcy, chętnie dał posłuch nie tylko skargom metropolity magdeburgskiego o roszczeniach do terenów pomorskich, ale także żądaniom popartym falsyfikatami likwidacji metropolii gnieźnieńskiej i poddania Polski władzy Magdeburga.

Po różnych machinacjach arcybiskupa Norberta Kuria Rzymska wydała w 1133 r. dokument, oddający pod zwierzchność metropolitalną Norberta wszystkie biskupstwa polskie, podlegające dotychczas Gnieznu — istniejące i projektowane, Gniezno zaś spadło do rządu zwykłego biskupstwa. Tak więc bulla z 1133 r. poddawała w całości Kościół polski pod zwierzchnictwo niemieckie arcybiskupa Norberta. Wyrok ten na szczęście nigdy nie wszedł w życie, a rychła śmierć Norberta (6 czerwca 1134 r.) pozwoliła Krzywoustemu wystarać się u tego samego papieża Innocentego II o obalenie aktu z 1133 r. Była to 10-letnia rywalizacja, a właściwie walka między Gniezmem i Magdeburgiem o zwierzchnictwo nad Kościołem w Polsce. Z walki tej książę polski Bolesław Krzywousty i Kościół polski wyszli zwycięsko.

Po tych trudnych przeżyciach Polska znów powróciła do koncepcji biskupstwa pomorskiego z roku 1124. Biskupstwo wolińskie znacznie uposażono, choć Wojciech dopiero w 1139 r. został wyświęcony na biskupa dla tej diecezji.

Bolesław obał o budowę sakralne. Za jego panowania zaczęto budowę nowej romańskiej katedry płockiej na miejsce dawnej świątyni, wzniesionej przy założeniu biskupstwa przez Hermana. Budowę jej zaczęto późno, bo po roku 1129, za rządów bpa Aleksandra, który wykończył rozpoczęte dzieło dopiero po śmierci Krzywoustego i w październiku 1144 r. odbyła się konsekracja nowej świątyni, do której około 1153 r. zamówił Aleksander w Magdeburgu wspamiętałe wrota.

Zwracał książę uwagę na tworzenie i rozbudowę regularnych zespołów kanonicznych czyli zakonów Kanoników Regularnych, którzy dla wiernych prowadzili duszpasterstwo, a księcia i możnowładców wspomagali, pełniąc obowiązki kancelaryjne.

Pod koniec życia, pragnąc położyć kres wojnom z Czechami, udał się Bolesław w 1135 r. do Merseburga w celu zawarcia pokoju z cesarzem Lotarem za cenę złożenia hołdu i trybutu z terytorium Pomorza Zachodniego. Po złożeniu hołdu Lotarowi wybrał się książę polski w pielgrzymkę do Hildesheim, do grobu niedawno kanonizowanego tamtejszego bpa Gotarda. W ten sposób zakończył się trwający 33 lata antagonizm polsko-niemiecki.

Zabezpieczwszy państwo od zewnątrz systemami przymierzy i związków małżeńskich, chciał Bolesław także zapewnić spokój wewnątrz kraju, szczególnie w kwestii następstwa tronu. Sprawę tę chciał uregulować na drodze ustawowej tak, aby w myśl zwyczajowego prawa spadkowego nikogo z najbliższych nie pominąć. Mógł także książę ustanowić nad wszystkimi władzę zwierzchniego (princepsa). Postanowienia swoje Bolesław spisał i po przedstawieniu w Rzymie prawdopodobnie uzyskał zatwierdzenie papieskie, a na łóżu śmierci zobowiązał biskupów i wielmożów, aby zaprzysięgali postanowienia testamentu.

Oryginalnego tekstu testamentu z 1137 r. nie znamy, gdyż zaginął, znamy go jedynie z aktu papieskiego, anulującego układy w 1180 r. Postanowienia Bolesława Krzywoustego przetrwały do 1179 r., obaliły je dopiero ustawy łączycie z 1180 r.

Przez całe życie książę Bolesław miał zdrowie niemal „żelazne” i dużą siłę fizyczną, trudny wojenne znosił więc z łatwością, zagrzewając rycerzy przed bojem przemówieniami. Jego taktykę wojenną cechowały szybkie marsze i wypadły w głąb kraju przeciwnika tylko przy użyciu konnicy, aby zaskoczyć wroga. Z zamiłowaniem oddawał się łowom. Tradycja średniowieczna dała mu przydomek Curvus, Krzywousty, bowiem miał defekt organiczny — zniekształcenie wargi. Gniewu i urazy długo nie chował, choć w gniewie bywał gwałtowny i karał bez miary. Oślepił nie tylko Zbigniewa, ale także dawnego swego piastuna Skarbimira. Pobożność Bolesława była wielka. Świadczy o tym nie tylko popieranie misji Ottona, fundacje klasztorów i kościołów, szacunek dla duchowieństwa, ale także modlitwa osobista, której często się oddawał.

W polityce kościelnej zachował do końca życia sąd samoistny i własną zgodną z interesami państwa politykę. Obok daru pozyskiwania sobie ludzi potrafił Bolesław otaczać się dobrymi doradcami, czyli potrafił dobrać właściwych ludzi na właściwe miejsce i to zarówno świeckich, jak i duchownych. Mając duży talent polityczny, zawierał przymierza z Czechami, Węgrami, Rusią.

Zjednoczył politycznie w swym ręku całą Polskę, organizację kościelną zaś wzbogacił no-

wymi biskupstwami w Lubuszu i Włocławku oraz projektowanymi w Wolinie i Szczecinie, potrafił też obalić wyrok papieski z 1133 r. i przywrócić metropolii gnieźnieńskiej dawną rangę. Zmarł 28 października 1138 r. w klasztorze benedyktynów w Sochaczewie, mając 54 lata życia i 37 lat rządów. Ciało monarchy przewieziono na zamek płocki, potem do miej-

scowej katedry i po solennych uroczystościach żałobnych złożono je w katedrze obok ojca Władysława Hermana, gdzie prochy ich spoczywają do dziś. Ze względu na swoje niezwykłe zasługi dla kraju stawiany jest obok wielkich Bolesławów — swoich poprzedników: Chrobrego i Szczodrego.

Leon Gongola-Guzowski

On Laws and People

Nowy Jork — USA

W wydawnictwie Polskiej Agencji „Interpress” „Jews in Poland” (Żydzi w Polsce), Warszawa — kwiecień 1983, ukazał się — w języku angielskim — artykuł urodzonego w 1925 roku w Sierpcu, piekarza, zamieszkałego w Nowym Jorku Leona Gongoly.

Ocalały z pogromu hitlerowskiego, przebywający od końca II wojny światowej w Stanach Zjednoczonych A.P., utrzymuje stały kontakt ze swym rodzinnym miastem na Mazowszu, odwiedzając je obecnie corocznie. Przedrukujemy jego artykuł z tego wydawnictwa pt: „On Laws and People” (o prawach i ludziach) poświęcony wybitnemu sierpczaniowi Feliksowi Tułodzieckiemu, znanemu w okresie międzywojennym działaczowi Polskiej Partii Socjalistycznej.

Kolegium redakcyjne

Chcę poświęcić ten artykuł i oddać hołd wielkiemu Polakowi, dla uczczenia jego pamięci. Nazywał się Feliks Tułodziecki. Na co dzień był nauczycielem, miał żonę i dwie córki. Feliks Tułodziecki był Przewodniczącym Polskiej Partii Socjalistycznej w Sierpcu — mieście w którym się urodziłem. Przewodniczył także pięcioosobowemu przedstawicielstwu PPS w Radzie Miejskiej Sierpca. Był ozdobą sierpeckiej inteligencji, wielkim przyjacielem robotników i chłopów. Zawsze gotów pomagać w walce o prawa ludzi, katolików czy Żydów. Był człowiekiem szlachetnego charakteru, pełnym troski o małe dzieci i o ich przyszłość. Nienawidził nazizmu, faszyzmu ani żadnego innego rodzaju zła na tym świecie. Aresztowało go Gestapo w Sierpcu w listopadzie 1939 r. Zmarł w obozie koncentracyjnym w Dachau w 1942 r. Nie ma dość miejsca na tych kolumnach, aby opisać tak szlachetnego i humanitarnego człowieka, jakim był Feliks Tułodziecki.

Zbyt dużo trzeba by było pisać o jego działalności, charakterze i zrozumieniu, jakie miał dla ludzi w ciągu swego krótkiego życia.

Jako Żyd chciałem wskazać na jedno zdarzenie w życiu Tułodzieckiego. Lecz najpierw przytoczę trochę faktów i danych statystycznych związanych z Sierpcem, moim miastem rodzinnym. Jak mi powiedział szef sierpeckiej policji, pan Wroński, w roku 1939 — kiedy byłem małym chłopcem — w Sierpcu mieszkało 7 600 Polaków, 3 850 Żydów, 600 Niemców, 20 Rosjan i 6 Ukraińców. Także i my Żydzi mieliśmy swych przedstawicieli w Radzie Miejskiej. Było ich pięciu na ogólną liczbę piętnastu członków Rady. Natomiast pozostałych pięciu radnych było radykałami albo anty (PPS)*, że się tak wyrażę. Rada Miejska złożona z 15 radnych działała jako organ prawodawczy miasta. W 1929 r. radykałowie zaproponowali Radzie, aby zmienić dni targowe w mieście z wtorku i piątku na wtorek i sobo-